GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 197

Prenumerata na prowincj z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 21 Lipca 1828 roku w Poniedziałek

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

WARSZAWA.— Na ostatnim targu płacono: Pszenicę 19 do 21½, Żyto 12½ do 14, Jęczmień 11 do 13, Owies 9½ do 10½ złp. za korzec, w drobnych kupnach.

LONDYN 11 lipca.— Potwierdziła się wiadomość o podwyższeniu cła wchodowego w Ameryce północnéj, które w końcu tego jeszcze miesiąca wejdzie w wykonanie. Opłatę od wełny wynoszącą dotąd circa 33 prCt. podniesiono do 40 prCt. i blisko 2 d. sterl. od funta. Oprócz tego podwyższać się będzie przez 2 następne lata po 5 prCt. co sprawi że dnia 30 czerwca 1830 r., opłata ta, 50 prCt. i 2 d. od funta wynosić będzie, i na téj ostoi się wysokości. Co do opłaty na towary wełniane, téj niemożna z dokładnością oznaczyć, na sukna bowiem ustanowiona jest stósownie do ich obiętości i tak rozmaicie, że przy jednych gatunkach uczyni 8 do 9, a przy drugich 30, 40 a nawet 50 prCt. Te gatunki sukna, jakie najwięcéj w Ameryce wyrabiają, płacą cło najdroższe. Jaki wpływ mieć to będzie na nasz odbyt, różne są zdania, przeważa jednak mniemanie, iż straty ztąd niemożna się obawiać, to coby dla wysokiego cła wprowadzić się prostą drogą niedało wprowadzą niezawodnie ukradkiem kontrabandziści kanadyjscy.— Targi na zboże bardzo liche. Pszenicę kupują w najlepszym tylko gatunku. O jęczmień nikt nawet nie pyta. Owies w drobnych tylko partjach kupowano i tanio płacono.

AMSZTERDAM dnia 12 lipca.— ZBOŻE na wczorajszym targu płacono: Pszenicę polską 129 funtową białopstrokatą 240 Fl, królewiecką 128 do 130 fontową 206 do 212 Fl, żyto 119 funtowe 126 Fl, jęczmień 106 do 110 funtowy 102 do 112 Fl. — OLEJE. Rzepakowy 46 Fl, Lniany 40 Fl, konopny 45 Fl.

WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO POLSKIE. — Warszawa.

—Rada królewskiego warszawskiego uniwersytetu, ogłosiła temata do rozpraw na rok przyszły szkólny 1828 (29) jak następuje.

1. Z wydziału teologicznego:

»Origo et fata Vulgatae Versionis."

2. Z wydziału prawa i administracji:

»Enarrentur fata juris dotium Romanorum"

3 Z wydziału lekarskiego

A.) Wyłożyć anatomicznie miejsca kanału urynowego mezkiego, w których zwężenia wydarzyć się mogą, podać ścisłe rozmiary tych miejsc z przyrodzenia usposobionych do zwężeń. Wyłożyć rodzaje zwężeń tego kanału i stosowne liczenie każdego z osobna w sposobie historyczno krytycznym i wyjaśnić stany chorobne kanału podobne do zwężeń."

B.) a, Piątéj pary nerwów mózgowych, czyli nerwu trójdzielnego, par quintum, seu nervus trigeminus, seu divisus, wyrobić w naturze początek, rozgałęzienie związek z innemi nerwami; tudzież opisać w krótkości cały preparat w formie rosprawy co do sposobu preparowania, przebiegu i zakończenia nerwów." Albo

b, Wyrobić w naturze naczynia krwionośne i nerwy od ich początku, aż do zakończenia, w różnych tworach na głowie i szyi; tudzież opisać w krótkości cały preparat w formie rosprawy."

4. Z wydziału filozoficznego.

A.) »1. Wyłożyć sposoby astronomii i geodezji znane na wyznaczenie położenia miejsc na powierzchni ziemi co do szerokości, długości geograficznéj, oraz wyniesienia nad powierzchnią morza. 2.) Jak położenie miejsc z wymiarów ziemskich sprawdzić astronomicznie 3.) Które z tych sposobów, i w jakich przypadkach mniejszym błędom podlegają."

B.) »Zebrać wraz z gniazdami krajowe gatunki Oss, (Vespa) i najbliżéj z niemi spowinowaconych owadów w exemplarzach wzorowych, rozklassyfikować i opisać podług systematu Latreilla z największą ścisłością naukową, wykazać różnice płci w każdym gatunku i dać obraz sposobu ich życia, przeobrażań i obyczajów z wyrażeniem miejsca pobytu."

5. Z wydziału nauk pięknych.

A.) Quomodo legionum inque iis militum numerus apud Romanos variaverit, queritur.

B.) Porównać Fedrę Eurypida z Trajedją tegoż nazwiska Rasyna; oceniając przez rozbiór krytytyczny, napisaną już wtéj mierze rozprawę przez W. Schlegla."

Termin ostateczny do złożenia zwykłym sposobem rospraw w kancelarji uniwersyteckiéj, naznacza się dzień 31. maja 1829 roku.

ANGLJA. — Nie dnia 1 lipca, jak mylnie doniosły gazety zagraniczne, ale dopiéro dnia 5 lipca wybrany został na członka parlamentu Irlandczyk O'Connell w Clare: miał on 2057, a spółzawodnik jego P. Fitzgerald tylko 982 głosów. — D. 5 lip: wyjechał z Londynu P. Stratford Canning, jak mówią w poselstwie ważném, tyczącém się Grecji. Towarzyszy mu sekretarz z wydziału spraw zagranicznych P. Mellish. Słychać, że zatrzyma się w Otranto. — W Timahoe, w Irlandji, zaszły krwawe rozruchy; buntownicy podpalili baraki żołnierzy policyjnych, którzy broniąc się, dali ognia i wielu położyli na miejscu trupem.

(G. B.)

GALICJA i LODOMERJA. — Gazeta lwowska donosi, że xiąże Filip Hessen-Homburg, feldmarszałek porucznik i naczelnie dowodzący w Galicji, wyjechał dnia 10 t. m. do Multan. — Cesarz J. austrjacki nadał godność c. k. podkomorzego, rotmistrzowi Franciszkowi xięciu Łobkowiczowi.

PORTUGALJA. — *Z Oporto dnia* 1 *lipca.* — Zostajemy tu w wielkiéj trwodze. Obadwa wojska stoją naprzeciw siebie tylko o 3 mile od naszego miasta. Dnia 25 czerwca stoczyły one pod Koimbrą krwawą bitwę, w któréj powstańcy pobici i rozproszeni zostali. Rzeź była okropna. Onegdaj przywieziono tu mnóstwo rannych. Anglicy tutejsi myślą wsiadać na okręty. Dnia 26 przybyli tu z Londynu PP. Palmella, Saldanha, Villaflor, Stubbs, Azeredo i inni. Wysiedli oni w Leira, wsi o 3 mile ztąd położenéj, aby uniknąć okrętów blokujących. Margr. Palmella będzie miał udział w działaniach junty. Jenerał Sztubbs, jakkolwiek mianowany dowódzcą w północnych prowincjach pozostanie tu jednak. Hr. Villaflor wyjeżdza do wojska, na którego czele stanął jenerał Saldanha, który przywrócić miał porządek w odwrocie. Nie wiemy nic o stanowisku wojska, ale zdaje się, iż je zajmie pod Sardao nad rzeką Vouga. Blokada ustała, ale zapewne będzie ponowioną. Przez zwłokę w działaniach, stronnicy Don Miguela wzmogli się w ludzi i pieniądze.

— *Z Lizbony dnia* 29 *czerwca.* — Kortezy lamegańskie ogłosiły infanta Don Miguela królem Portugalji i Algarwji. Okoliczności tego już niewątpliwego zdarzenia są następujące: Dnia 23 o godzinie 3, zgromadziły się trzy stany królestwa w pałacu Ajuda. Wszyscy członkowie, oprócz duchowieństwa i urzędników, ubrani byli po staroświecku. W godzinę potem przybył Don Miguel poprzedzony heroldami i otoczony świetnym orszakiem. Posiedzenie odbyło się przy drzwiach zamkniętych. Biskup z Viseu odczytał mowę zagajającą, Desembargador Don Jose Accursio das Neves, odpowiedział na nią, poczem nowy monarcha zstąpił z tronu i cały orszak w tym samym porządku powrócił do pałacu, gdzie niektórzy członkowie byli przypuszczeni do ucałowania ręki królewskiéj. Ochotnicy strzegli bram pałacu. Niezliczone mnóstwo ludu wydawało radośne okrzyki. Duchowieństwo ma się zgromadzić w kościele S. Antoniego, szlachta w kościele S. Rocha, a deputowani ludu w kościele S. Franciszka w celu odbywania dalszych narad. — Don Miguel kazał zatrzymać w zakład żony i rodziny powstańców; hrabina Saldanha schroniła się szczęśliwie za pomocą okrętu angielskiego. — Mówią, że kortezy prosiły Don Miguela, aby jak najprędzéj wszedł w związki małżeńskie, dla zapewnienia Portugalji swego rodu. — Wszystkie postanowienia rządowe od czasu zgonu Jana VI, mają być uznane za nieważne. — Następstwo tronu ma być już urządzone; na przypadek bezdzietnéj śmierci Don Miguela, słychać, że postanowiono, aby xiąże Cadaval był jego następcą. (G. B.)

TURCJA i GRECJA. — *Goniec smyrneński* donosi z Alexandrji, że wice-król mniéj się trudni wojskowością jak uprawą roli. W tym celu podróżuje on po kraju. Między majtkami eskadry tureckiej, która do Alexandrji zawinęła, z powodu zaległego żołdu wkradł się duch niesforności ale spieszne środki stłumiły go. W wyższym Egipcie i w Nubji panować ma wielkie zaburzenie z powodu sprężystości w wybieraniu podatków; musiano tam posłać wojsko i artyllerję. Na brzegach syryjskich pokazało się powietrze. — *Gazeta powszechna* donosi, że tak dla obrony angielskich i francuzkich poddanych, jako też dla pewniejszego wykonania traktatu z dnia 6 lipca, dwie flotylle złożone z francuzkich i angielskich okrętów, popłyną ku Dardanellom i do Alexandrji. — Donoszą z Bukaresztu pod dniem 27. czerwca: Po trzydniowym nadzwyczajnym upale, który do 29 stopni ciepła dochodził, powstała dnia 25. czerwca o godzinie 5 popołudniu od strony zachodniéj tak okropna burza, jakiéj niepamiętają. Trwała ona przez godzinę, i zrządziła takie spustoszenia, iż miasto zamieniło się niemal w rozwaliny. Pozrywała dachy ze wszystkich gmachów, a szczególniéj z kościołów i wielkich pałaców, i unosiła w powietrzu belki. Najwięcéj ucierpiała ulica Podumoszy, gdzie się znajdują domy pierwszych panów wołoskich. Podobny los spotkał gmach ajenta austrjackiego; wieża ogniowa zwana *Fojszor de Foc*, wiele domów i murów zawaliły się i przykryły gruzami kilkanaście osób. W stajniach pozabijały konie walące się dachy i ściany. Mnóstwo ludzi którzy znajdowali się na mostach prowadzących przez Dumbowicę lub którzy się kąpali, zakończyło życie w środ bałwanów. Żadna szyba nie pozostała całą, wszystkie drzewa pozrywane a ogrody okropnie spustoszone zostały. W Zamku letnim xięcia Ghiki, zwanym Kollentyna zawaliły się nowe mury i zabiły 16 mularzy; piękna alea lipowa, prowadząca do tego zamku, jest zupełnie zniszczona. Stratę w samém mieście podają na 3,000,000 piastrów. Niewiadomo jeszcze jak wielkie szkody zrządziła burza w okolicach miasta i na prowincji. — Władze rossyjskie w Bukareszcie przedsięwzięły tak dzielne środki, przeciw chorobie, która się pokazała w Bukareszcie, iż obawa okropnych jéj skutków znacznie się zmniejszyła. Uważano, iż gorączka pokazuje się szczególniej u kuśnierzy, z tej przyczyny spalono mnóstwo futer i zabroniono kuśnierzom oddalać się z Bukaresztu. Choroba dosięgła także kilku wsi w xięztwie wołoskiém, a mianowicie w obwodzie dumbowickim, ale dzięki władzom, rozporządzono niezwłocznie środki, które wnet wytępią złe w samym zarodzie. — Seraskier Hussein pasza, założył główną kwaterę w Szumli i ściąga w okolice tamtejsze codziennie nowe oddziały wojska tureckiego. — W Korfu rozeszła się pogłoska, że kilku dawnych wodzów greckich chciało otruć hr. Capodistrias. — Porta otrzymała z Erzerum wiadomość, o utracie miasta Akiska. — Kilku wodzów kurdyjskich z orszakami przybyło do Stambułu; pospieszyli oni niezwłocznie do głównego wojska. — Hassan pasza zgromadził pod Smirną 12,000 wojska i kazał przyprowadzić wyspę Scio do stanu obronnego. — *Pszczoła grecka* z dnia 22 maja, umieściła list Ipsarjotów do hr. Capodistrias przy przesłaniu mu dyplomu na obywatelstwo wyspy Ipsary. Oto jego osnowa: »Wzdychaliśmy do szczęśliwéj chwili przybycia waszego na łono naszéj ojczyzny. Dopóki nie zawitał w narodzie porządek, którego tak bardzo życzyliśmy, dopóki nikt nie zajął się jego przywróceniem, dopóty wszystkie nasze niezliczone ofiary,

strumienie krwi przelanéj i wszystkie usiłowania nasze nie przynosiły żadnego skutku. Wola opatrzności zachowała JW. Panu spełnienie tego wielkiego i trudnego dzieła, które już tak pomyślnie dokonywa się. Lecz gdy z listu waszego do Panhcenionu pisanego, z żalem dowiadujemy się, że pomimo usilnych starań o dobro narodu, uważacie się za cudzoziemca, i gdy myśl ta nieznośną jest dla nas, na ogólném zgromadzeniu jednomyślnie postanowiliśmy, wszyscy obywatele Ipsary, zapisać was w poczet naszych współobywateli; jakoż winszując sobie tego szacownego pomnożenia, mamy zaszczyt przesłać wam stósowny dyplom. W Eginie 29 kwietnia 1828 r.« (następują podpisy Demogerontów). Prezydent odpisał Demogerontom w ten sposób: »Zatrudniony wyłącznie nieszczęściem które spotkało braci naszych z wysp Spezia i Hydra, nie mogłem wynurzyć wam uczuć, z jakiemi odebrałem list wasz z dnia 29 kwietnia r. b. wraz z załączonym dyplomem, udzielającymmi prawo obywatelskie. Jak bąć mogą być wielkie usiłowania Greka w pełnieniu obowiązków względem swego narodu i dla zasłużenia na jego zaufanie, niedają mu one jednak żadnego prawa liczenia się między krajowych obywateli, posiadających własność, reprezentujących naród i służących mu prawnie. Grecja zaszczyciła mnie swoim wyborem; byłem posłuszny dekretowi trezeńskiemu, ale do owéj chwili, w któréj się podobało waszéj gminie, obdarzyć mnie tytułem obywatelskim, nie przywłaszczałem sobie prawa sprawować obowiązki, do których byłem powołany. Bez tego tytułu gdy się zrzeknę powierzonych mi obowiązków, byłbym pozostał waszym plemiennikiem, nie będąc waszym spółobywatelem. Teraz jako Ipsarjota będę mógł służyć waszéj gminie i okazać jéj moją wdzięczność. Aby przynajmniéj w części wywiązać się z długu spółobywatelstwa, przykładam się do summy 5000 talarów, którą przeznaczacie dla banku narodowego, posyłając wam 100 talarów«. Na pokładzie okrętu Hellena, dnia 11 maja 1828. (podpisano) Capodistrias. (G. H.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Uwagi nad Konstantynopolem, Bosforem i Dardanelami.

Zacząwszy od czarnego lasu w Szwabji w którym Dunaj swój początek bierze, aż do rzek Donu i Dniepru, zraszające obszerne kraje cesarstwa rossyjskiego, wszystkie rzeki wschodniéj Europy wpadają do owego obszernego morza nazwanego przez starożytnych Pontus Euxinus, a przez nowoczesnych morzem Czarném. Przez ten wązki kanał nazwany ciaśniną konstantynopolitańską lub Bosforem trackim, Pontus Euxinus przelewa swe wody w inne morze, mniejsze od siebie, nazwane morzem Propontydy lub morzem Marmora, które nawzajem ciaśniną Dardanelską czyli Hellespontem ma kommukacją z Archipelagiem greckim który jak wiadomo, jest tylko odnogą wielkiego morza śródziemnego.

Korzystne położenie miasta któreby panowało nad tą wodną kommunikacją, zwraca dziś na siebie uwagę, nawet i tych, co najmniéj są wezwyczajeni do uważania jeografii we względzie jéj obszernéj całości.

Będąc ono składem wszystkich towarów jakie Dunajem, Dnieprem, Dniestrem i Donem przez morze czarne do morza śródziemnego wysyłają; miasto wielkiego Konstantyna jest jeszcze punktem centralnym, pomiędzy dwoma wielkiemi stałemi lądami, które się prawie łączą pod jego szańcami: gdy tymczasem morze srodziemne zbliża go do trzeciéj części starego swiata. Wystawiony na 7 wzgórkach w kształcie amphiteatru, Konstantynopol panuje z jednéj strony nad najwygodniejszym portem w swiecie, z drugiej zaś jest morze Marmora czyli Propontydy, ubarwione wyspami z styrczącemi skałami i zarosłemi lasami, już upiększone najpiękniejszemi miastami i ogrodami.

Dwie te ciaśniny które się niżéj opisze, podobne do dwóch portów morskich, zamykają w swym obrębie bardzo wspaniały poziom wody.

Przybywając do morza czarnego, spostrzegać się dają po prawéj i lewéj stronie brzegi Europy i Azji, a przed sobą dwie fortece Karyfe i Porjas wystawione przez barona Tott (*) w odległości od siebie około 480 sążni, i to jest wnijscie do Bosforu. Z prawéj strony leżą wyspy Cyanejskie i Symplegadzkie tak straszne w starożytności; na których wznosi się pięć skał czyli wysp małych od strony Europy. O milę niżéj ciaśnina ma 600 sążni szerokości pomiędzy nowemi zamkami, zwanemi zamkami morza czarnego, wybudowanemi za Amurata IV. Od strony Azji wysoka olbrzymia góra tworzy opokę czyli skałę na przeciw któréj jest półwysep szeroki około 2,000 sążni. Batterje wysypane u stop olbrzymiéj góry, strzegą przypływających okrętów. Od strony Europy znajduje się Bujukdere z sławną płaszczyzną na któréj rozrzucają kości smiercią ukaranych Wezyrów. Kanał tu się zwęża i niema jak 550 sążni szerokości pomiędzy staremi zamkami morza czarnego wystawionemi przez Bajazeta, dla przetrząsania przypływających okrętów.

Oba brzegi te przedstawiają niezliczony szereg miasteczek, wiosek i ogrodów; wszędzie wznoszą się letnie mieszkania możnowładzców ottomańskich, już kioski w pośród palmowych drzew, Sykomorów i innych najpiękniejszych drzew; tak iż zdaje się jak gdyby to była piękna rzeka.

Najwęższe miejsce tego kanału jest naprzeciwko wzgórza zwanego Effendi Burun; szerokość jego jest 380 sążni. Wzburzenie ustawiczne i gwałtowne, jakiego w tém miejscu wody doznają, nadało mu nazwisko prądu diabelskiego. Podróżujący naznaczają do 7 prędów na Bosforze, które płyną od południa do północy, gdy tymczasem prąd główny bardzo słaby, płynie od północy ku południowi. Te przeciwprądy panują po nad ca-

(*) *Gdy po zwycięztwie pod Czesme, jeden okręt eskadry Rossyjskiéj, dowodzony przez admirała Ephelstona przeszedłszy przez Dardanele, mimo gęstego ognia z batterji tureckich, wysiadł na ląd przy Marmorai powrócił potem tą samą drogą do swojéj flotty; taki postrach sprawił w Dywanie tureckim, iż obawiając się aby ta zwycięzka flotta niechciała szturmować Stambułu od strony morza, polecił rząd turecki baronowi Tott zasiadającemu w Dywanie, przyprowadzenie zamków dardanelskich do najlepszego stanu obrony; a tak duma ottomańska widziała się w potrzebie przypuszczenia do swych obrad chrześcjanina.*

łym brzegiem; i że powinny być na przeszkodzie w
wynajdowaniu chyżości płynących okrętów i z tego
względu zdaje się, że w kanale tym szerokim na 5 mil
morskich, łatwo byłoby porazić granatami i bombami
flottę któraby się ośmieliła przejść przez niego. Lecz
zaniedbane zamki strzegące Bosforu i słabe wnim u-
mieszczone garnizony, niewielkąby szkodę zrządziły
flocie któraby przejść odważyła się.

Pan Chevalier w podróży swojéj mówi, że to przejście
od morza Czarnego na morze Marmora jako i przez
Dardanelle, jest szczególniej tak obronne od epoki podbicia
Konstantynopola przez Osmanów i od czasu jak starali
się uczynić go nieprzystępnym dla jakiéj bądź nieprzy-
jacielskiéj flotty; to mniemanie o niepodobieństwie upa-
dło od czasu, jak flotta wenecka a w późniejszych cza-
sach rossyjsko-angielska (*) przypłynęła mimo ognia
z batterji przez Dardanelle. Tenże podróżny w innem
miejscu mówi, że gdyby flotta wypłynąwszy od portów
czarnego morza, od Azofu, Odessy, Oczakowa a szczegól-
niéj z Krymu, wysadziła swe wojsko na brzeg Europy
lub Azji z tamtéj strony Bosforu, zbliżyła się lądem dla
opanowania batterji do strzeżenia kanału usypanych,
przedsięwzięcie to niewielkiejby przeszkody znalazło.

Przenieśmy się teraz myślą na Archypelag dla roz-
poznania przejścia do Konstantynopola przez ciaśninę
Dardanelską czyli Hellespont. Kanał ten już szerszy, już
węższy jak Bosfor, przedstawia się jako niekształtny
poziom wody. Przy wnijściu gdzie przylądek Sygeyski;
ujście Symojis przypomina przeszłe wieki rycerskie; ra-
chują 1900 sążni szerokości pomiędzy nowemi zamkami
wystawionemi w 1659 roku z rozkazu Machometa IV,
po zdobyciu Kandji. W odległości dwóch mil, Azja
tworzy górę nadmorską która ścieśnia kanał aż do 480
sążni szerokości. Jestto Kepos-Burun Turuki, przylądek
Cyrulicki w mowie pospolitéj europejskich marynarzy;
a jest podobieństwem, że to starożytny pagorek Dardana.
Nadali mu to nazwisko od miasta zwanego Dardanus,
nazwisko jednego z starożytnych i bajecznych królów
Trojańskich. Tu była główna siedziba Trojanów, je-
dnego z pokoleń które składało królestwo Trojańskie.
Nazwisko Dardanelus pochodzi z przekształcenia Dar-
danejon, które w greckim języku może znaczyć świąty-
nię wystawioną na cześć Dardana. Lecz te dwa zamki
dziś zwane Dardanelle i które nazywają jeszcze staremi
zamkami, położone są na północy dawnego miasta Dar-
dana w miejscu w którém kanał ma do 650 a podług
innych do 700 sążni szerokości.

Wodległości mili na północy od starych Dardanelów,
ciaśnina nagle się zwęża przylądkiem Azji, tak, że
podług Denvilla ma tylko 300 a podług Malte-Bruna 340
sążni szerokości. Tamto Xerxes połączył dwa lądy
wystawieniem mostu, którem gwałtowna burza w krót-
ce zniszczyła. Z téj to ciaśniny młody Leander pro-
wadzony przez Kupidyna, przepłynął przez noc na dru-
gi brzeg. Wojska Alexandra macedońskiego i Solima-
na bardziéj ku północy w okolicach Gallipoli przepra-
wiały się. Dwa miasta Sestos i Abydos, nie stały na
miejscu Dardanelów jak pospolicie twierdzą. Abydos
było bezwątpienia bardziéj na południu od przylądka
nazwanego Nagara, naprzeciwko którego stała niezaprze-
cznie świątynia Wenery, nazwana także wieżą Hero.
Nieco ku północy tego wązkiego przejścia nad małą rzecz-
ką, stało Sestos w bliskości wsi Jałowa. Tym tylko
sposobem można pogodzić podania starożytnych o sze-
rokości ciaśniny. Strabon i Herodot rachują 7 stajów
olimpijskich od Abydos do brzegu europejskiego.

(Dokończenie nastąpi)

(*) *Gdy eskadra rossyjska pod dowództwem Spy-
rydonowa i Ephelnstona Anglika w służbie ros-
syjskiéj, przepłynąwszy Sundi morze niemieckie po
naprawieniu uszkodzonych statków w Londynie prze-
szła Gibrallar i w wodę słodką opatrzywszy się w
Malcie, wypłynęła na Archipelag, tak dalece Osma-
nie wiadomi byli jeograficznego położenia Europy,
iż wierzyć niechcieli ówczasowemu posłowi francuz-
kiemu przy Porcie ottomańskiej, aby eskadra uzbro-
jona w portach morza baltyckiego i lodowatego,
mogła im zagrozić od strony morza srzódziemnego.
Na próżno tenże ambasador wystawiał niebezpie-
czeństwo im grożące, nic dywanu przekonać niemo-
gło, albowiem w. wezyr kazawszy sobie przedsta-
wić mappę Europy i zapytawszy się posła francuz-
kiego zkądby ta flotta z północy mogła przepłynąć
na Archipelag, gdy poseł wskazał miejsce wypły-
nienia, rzekł: nie; w żaden sposób to nastąpić nie-
może, patrz gdzie Petersburg a gdzie Archipelag,
nie ze strony morza srzódziemnego lecz ze strony
lądu obawiać się mamy Rossjan. Gdy nareszcie
niemal wszystkie osoby dyplomatyczne zapewniały
Dywan o bytności wspomnionéj eskadry w Londy-
nie, dla przekonania się o rzeczywistości téj wieści
w. wezyr zapytał się oto posła angielskiego; ten, od-
powiedział, iż ma pewne wiadomości jakoby eska-
dra rossyjska wypłynęła już z Anglji na morze
srzódziemne; niechcąc już Dywan stać się ofiarą
swéj nieufności, kazał naprawić i uzbroić najspie-
szniéj okręty zdatne do żeglugi i w liczbie 30 wy-
płynąć na Archipelag dla spotkania wspomnionéj
eskadry. Tymczasem eskadra rossyjska wypłyną-
wszy z Malty na Archypelag zbliżyła się do por-
tu Scio, lecz spostrzegłszy już tam uszykowaną
flottę turecką w kształcie pół xiężyca, oddaliła
się na morze, poczém flotta ottomańska wyszła z
swego stanowiska i zawinęła do portu w Czesme.
Wiedziawszy się o tém admirał Spyrydonow zbli-
żył się do tegoż portu i ustawiwszy swe okręty przy
samém wnijściu, rozpoczął bój krwawy i zacięty z
obódwoch stron; lecz gdy z floty tureckiej przez
złamanie masztów kilka okrętów stało się nieużyte-
tecznych a wyjść na otwarte morze dla przeciwne-
go wiatru było im niepodobno, wysłał admirał
rossyjskich kilka statków palnych do nieprzyjaciel-
skich okrętów, a ogień dla wielkiego wiatru tak
prędko zajął wszystkie okręty tureckie, że w krót-
kim czasie dostawszy się do składów prochowych
wysadził je wszystkie. Explozja z tąd powstała, tak
była wielka, że o mil 10 usłyszano trzęsienie ziemi.
Po takowém zwycięztwie admirał Ephelnston jednym
okrętem przeszedł przez Dardanelle mimo ognia z bat-
terji tureckich, wysadził swe wojsko na ląd, kazał
zagrać marsza, a posiliwszy się powrócił tą samą
drogą do swojéj flotty bez żadnego uszkodzenia.*

w Drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod N[rem] 163.